GŁOS POMORSKI

Nr. 54 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 200 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie 4500 mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesięcznie 5100 mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 6060 mk., do Niemiec 7880 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądań niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Dresdner Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe. **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 200 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 800 mk., wśród tekstu 1000, za tekstem 650 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłumaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 8-go marca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Sprawa naprawy skarbu w Sejmie.

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Na posiedzeniu 20-tem Sejmu odesłano do komisji wojskowej w pierwszem czytaniu ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, ustawę o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych W. P. i do komisji prawniczej odesłano ustawę w przedmiocie kosztów sądowych i opłat w województwie poznańskiem i pomorskiem.

Ustawę o formie przysięgi służbowej i przyrzeczenia służbowego funkcjonarjuszów państwowych służby cywilnej zgodnie z wnioskiem pos. Bitnera (Chrześc. Dem.) odesłano do komisji.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w przedmiocie wyrównania opłat stemplowych i podatku od spadków i darowizn. Referował pos. Michalski, oświadczając, że komisja skarbowa niemal wszystkie zmiany, zaproponowane przez referenta do trzeciego czytania, przyjęła jednogłośnie.

W dyskusji zabierali głos pos. **Kwiatkowski** (Chrz. D.) Brzeziński (N. P. R.), Manterys (Zw. L. N.), Łypacewicz (Wyzw.), Moraczewski (P. P. S.), Podhorski (kl. ukr.), Putek (Wyzw.) i Kowalczuk (P. S. L.), zgłaszając uzupełnienia i poprawki do ustawy.

P. wiceminister skarbu Markowski prosi o odłożenie ulepszeń podatków w imię sprawiedliwości do lepszych czasów i choćby tylko zaniechania nowych obciążeń, które jak wiadomo do czego doprowadziłyby, gdyby były jeszcze z dwa czytania tej ustawy, oraz sprostował obliczenia pos. Kowalczuka oparte na błędnej interpretacji ustawy. W głosowaniu przyjęto poprawkę pos. Putka o wykładach publicznych nie koniecznie bezpłatnych, poprawkę komisji, zwalniającą od opłat podania o uprawę tytoniu. **Poprawka pos. Kwiatkowskiego** w sprawie podwyższenia opłat od zezwoleń otwierania lokalów publicznych poza godzinami policyjnemi z milion na milionów upadła. Poprawkę pos. Brzezińskiego do art. 2 o ulgach dla związków pracowniczych od opłat za pełnomocnictwa w sądach przyjęto. Wreszcie przyjęto poprawkę komisji, przyznającą Ministerstwu Spraw Wewn. prawo zwolnienia od opłat za zmianę nazwiska niezamożnych petentów. Ze względu na przyjęte poprawki głosowanie nad całością odłożono do następnego posiedzenia.

Pos. Kozłowski (Zw. L. N.) w dalszym ciągu dyskusji nad ustawą, prologującą ustawę z maja 1921 r. o podatkach konsumcyjnych i o podatku od produkcji wyraził obawę, że względy polityczne odegrają rolę przy normowaniu stawek. Niezrozumiałem jest, dlaczego opłaty od win musujących ustalono na 800 marek od butelki (!!!) zaś od cukru 200 marek od 1 kg. Jeszcze ciekawsze są cyfry, dotyczące węgla, nafty i zapałek. Klub mówcy za ustawą głosować nie będzie.

Po przemówieniu posła Diamanda (P. P. S.) i oświadczeniu ministra Grabskiego, że skarb Państwa nie może zrzekać się żadnych źródeł dochodów i musi je utrzymać na tym poziomie, na jakim były przed wojną

Pos. Łypacewicz (Wyzw.) domaga się wniesienia osobnej ustawy o podatku od cukru, soli i nafty. Komisja skarbowa wezwała rząd, aby w ciągu 6 miesięcy przedstawił odpowiedni projekt. Mówca wnosi, aby termin ten skrócić do 3 miesięcy i domaga się od rządu, aby opłaty od alkoholu podniósł do cen przedwojennych, i aby przy wymiarze podatków od soli, nafty i cukru stosował stawki niższe.

Pos. Michalak (N. P. R.) wnosi o odroczenie ustalenia podatku od chwili ustalenia podatku do chwili ustalenia podatku gruntowego i przemysłowego, w razie zaś gdyby ten wniosek upadł, klub jego będzie głosować przeciwko ustawie.

Wniosek referenta o rozciągnięcie ustawy na województwo śląskie przyjęto. Poprawkę pos. Łypacewicza do rezolucji komisji skracającą termin przedłożenia przez rząd ustawy w dziedzinie podatków spożywczych z 6 miesięcy na 3 miesiące — odrzucono a samą rezolucję przyjęto. Rezolucję pos. Diamanda odrzucono, natomiast przyjęto rezolucję pos. Łypacewicza, wzywającą rząd do uwzględnienia potrzeb szerokich warstw przy wymiarze podatków i drugą do podniesienia podatków alkoholowych do przedwojennej wysokości.

Ustawę w całości przyjęto. Trzecie czytanie wskutek sprzeciwu pos. Głąbińskiego (Zw. L. N.) odroczono wobec trudności wynikłych z przyjęcia poprawek do ustawy o opłatach stemplowych. Trzecie czytanie odbędzie się na na bliższem posiedzeniu.

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym między innemi pierwsze czytanie ustawy o naprawie skarbu i dyskusja nad expose ministra skarbu.

Protest Niemiec i odpowiedź Francji.

Paryż 6. 3. (PAT.) Rząd Rzeszy zaprotestował przez usta kanclerza Cuno przeciwko okupacji portów Manheim i Karlsruhe, oraz warsztatów kolejowych w Darmstacie. Stwierdzić należy, że Francja nie dąży bynajmniej, jak to oświadczył kanclerz Cuno do hegemonji węglowej oraz w dziedzinie żelaza, ani też do rozczłonkowania Niemiec, pragnie jedynie, ażeby należne jej odszkodowania były zapłacone. Rząd francuski niejednokrotnie zresztą dawał do poznania, że nie ma na celu jakiejkolwiek aneksji, ani też nie zmierza do zrealizowania idei imperjalistycznych. Kanclerz Cuno, wyliczając ofiary, jakie poniosły Niemcy, i stając w obronie przemysłowców przeciwko zarzutom sabotowania odszkodowań, zapomina o ofiarach, od lat 4-ch ponoszonych przez Francię przy odbudowie zniszczonych okolic.

Niemcy zapłaciły od chwili ukończenia wojny z tytułu odszkodowań ogółem 5 miljardów 890 miljonów marek w złocie, z czego Francja otrzymała do dnia 3 grudnia 1922 roku miljard 779 miljonów, które nawet nie pokrywają kosztów okupacji

Rząd francuski wydał w tym czasie około 95 miljardów franków, z czego przypada 54 miljardy na samą odbudowę zniszczonych okolic. Najwyraźniejszym dowodem, że rząd Rzeszy, poparty przez przemysłowców sabotuje zapłatę odszkodowań stanowi fakt zakupywania przez ten rząd mimo okupacji zagłębia Ruhry przez Francję, olbrzymich mas węgla angielskiego oraz dewiz zagranicznych, w związku z czem k[illegible] marki niemieckiej w stosunku do dolara podniósł się z [illegible] dolar na 22 000. Poza tem Niemcy oświadczają że mogą obejść się bez węgla z zagłębia Ruhry. Sumy użyte przez rząd Rzeszy na podniesienie kursu marki oraz zakup węgla, mogły być użyte na wypłatę odszkodowań, gdyż spadek marki był tak samo sztuczny, jak obecnie jej zwyżka.

Skoro Niemcy mogły obejść się tak łatwo bez 3.280.000 ton węgla, jakie otrzymywały miesięcznie z zagłębia Ruhry, to tak samo mogły wypełnić w całości program komisji odszkodowań. Celem propozycji komitetu bankierów, o której mówił kanclerz Cuno, było natychmiastowe ograniczenie bez żadnej dyskusji wierzytelności francuskich wobec Niemiec. Wobec tego, że wierzytelności te nie pokrywają nawet potrzeb Francji, propozycja ta musiała być odrzucona. Rząd francuski oświadczył zresztą setki razy, że sprawa odszkodowań winna być uregulowana zgodnie z traktatem, t. zn. zgodnie z decyzjami komisji odszkodowań, a nie przez jakikolwiek komitet bankierów.

NIEMCY CHCĄ WYMUSIĆ UZNANIE DEUTSCHTUMSBUNDU W POLSCE.

Warszawa. (Tel.) Prezes rejencji w Olsztynie w Prus. Wsch. Siehr zawiadomił pisemnie, że podania o legalizację Związku Polaków w Prusach Wschodnich i na Warmji tak długo nie przyjmie jak długo rząd Rzeczypospolitej polskiej nie zalegalizuje Deutschtumsbundów w Polsce.

Opinja publiczna polska i posłowie polscy w Sejmie pruskim **stanowczo protestują przeciwko tak niezwykłemu w stosunkach międzynarodowych uzależnianiu spraw miejscowej ludności polskiej** w Prusach od niepodlegającego całkowicie jej wpływom stanowiska rządu polskiego wobec napływowej mniejszości niemieckiej w Polsce. Niewątpliwie rząd Rzeczypospolitej zajmie w powyższej sprawie należyte stanowisko.

TURCY GROŻĄ WOJNĄ?

Londyn, 6. 3. „Europe Press" donosi z Konstantynopola: **Zgromadzenie narodowe w Angorze postanowiło w ciągu trzech dni zakończyć obrady nad sprawą traktatu pokojowego. Choć opozycja jest bardzo silna, przypuszczają jednak, że sformułowane przez rząd kontr-propozycje dla aljantów zostaną przyjęte. Z chwilą przyjęcia rząd prześle te propozycje aljantom, przedstawiając je, jako minimum żądań tureckich i ostatnią granicę w dyskusji. W razie, gdyby aljanci uznali propozycje te za nieodpowiednie, Turcja zmuszoną byłaby natychmiast rozpocząć kroki wojenne.**

SPRAWA GRANIC POLSKI.

Paryż, 6. 3. (PAT.) Kroki, podjęte przez Polskę na konferencji ambasadorów w sprawie uznania wschodnich granic Polski, zdają się mieć jednomyślne poparcie opinji francuskiej.

„Ere Nouvelle" uważa że rząd polski wybrał dla swoich starań bardzo odpowiedni moment, w którym konieczność uznania granic Polski stała się sprawą jasną i nie cierpiącą zwłoki. Wymieniając „nieprawdopodobną inercję konferencji ambasadorów", „Ere Nouvelle" zaznacza, że nie powinno się tolerować żadnego nowego odroczenia załatwienia powyższej sprawy.

Londyn 6. 3. (PAT.) W sprawie uznania granic wschodnich Polski „Daily Telegraph" stwierdza że zdaniem prasy sojuszniczej, konferencja ambasadorów powinna uznać obecne statuty dla Galicji wschodniej i Wilna. Co do Galicji wschodniej, „Daily Telegraph" sądzi, że wobec tego, iż Rosja nie ma do tego terenu żadnych praw historycznych tak samo, jak fikcyjna Ukraina, „teza polska zdaje się stanowić jedyną praktyczną a nawet sprawiedliwą politykę".

SYNOD PRAWOSŁAWNY.

Warszawa, 6. 3. (Pat.) („Gazeta Warszawska"). W ubiegłym tygodniu rozpoczęły się we Warszawie narady synodu prawosławnego. Metropolitą cerkwi prawosławnej w Polsce wybrano arcybiskupa wołyńskiego krzemienieckiego Djonizego. Djecezję chełmińską postanowiono wyłączyć z djecezji warszawsko-chełmińskiej i pozostawić ją chwilowo pod zarządem biskupa wołyńskiego Antoniusza. Rząd polski wyraził zgodę na tę uchwałę oraz przyrzekł zwrócić się za pośrednictwem posła polskiego w Konstantynopolu o błogosławieństwo patriarchy konstantynopolitańskiego dla metropolity Djonizego. Nowy metropolita udaje się obecnie do Łucka, gdzie czekać będzie na błogosławieństwo patriarchy, poczem przybędzie do Warszawy dla objęcia nowego stanowiska.

*

BURZE WE FRANCJI.

Lugdun, 6. 3. (Pat. P. R.) Z wielu okolic Francji nadchodzą wiadomości o gwałtownych burzach. Należy się obawiać wylewów. Na Sekwanie, która wezbrała gwałtownie, przerwano żeglugę handlową

NIEMCY A FRANCJA.

Berlin, 6. 3. (Pat.) Według informacji „Berliner Tageblatt", w kuluarach parlamentu Rzeszy mówiono wczoraj, że Stresemann miał zamiar złożyć w parlamencie oświadczenie, dotyczące możliwości porozumienia z Francją jednakże zaniechał następnie tego zamiaru pod naciskiem [illegible] stronnictw prawicowych.

Paryż, 6. 3. (Pat. P. R.) Wobec odmowy udzielenia dziennikarzom francuskim w Berlinie połączenia telefonicznego Berlin—Moguncja, „Petit Parisien" żąda, aby w drodze odwetu odmówiono dziennikarzom niemieckim w Paryżu udzielenia im połączenia telefonicznego Paryż—Frankfurt.

ZACHCIANKI WILHELMA.

Ateny, 6. 3. (Pat.-Havas). **Wobec pogłosek, jakoby były cesarz Wilhelm miał zamieszkać na Korfu, prasa grecka zaznacza, że rząd ateński w żadnym razie nie zezwoli Wilhelmowi zamieszkać w Grecji.**

Z Sejmu.

(Dobry czas p. Ministra Grabskiego i bujna praca Komisji Skarbowej. — Podatek dochodowy.)

Pan Minister Grabski trafił na dobry czas dla ministerium finansów. Powiały pomyślne wiatry. Każdy już w kraju zrozumiał, że sam się zrujnuje i zdecimie, o ile nie uratuje zrujn., obumarłego skarbu państwa polskiego. Zasilić ten skarb żywotnemi sokami, napęczniałą i dostojną użyciem marką polską, nie zaś tą chudą, wprost z pod prasy, cuchnącą jeszcze świeżą farbą stało się nakazem chwili dla rządu, dla Sejmu, dla posłów, zasiadających w Komisji Skarbowej i budżetowej i wreszcie dla trochę może porywczego, nie przecież całkiem dostojnego, przez swą dobrą wolę, obywatela, marszałka Rataja.

I jeżeli Sejmowa Komisja do walki z drożyzną, jak żółw ze swym nadmiernym ciężarem wlecze się powoli, to Komisja Skarbowa, jak z rękawa wytrząśnie coraz nowe projekty zasilenia skarbu państwowego na pienum sejmowe.

Więc wyszły już z Komisji Skarbowej następujące projekty podatkowe przekształcony projekt ustawy o państwowym podatku dochodowym, projekt ustawy w przedmiocie wyrównania opłat stemplowych oraz podatków: spadkowego i od darowizn, projekt ustawy o karach i odwetach za zwłokę oraz o kosztach egzekucyjnych, wreszcie projekt ustawy o regulowaniu podatków od spożycia, zużycia, względnie produkcji na obszar Rzeczypospolitej; w toku zaś obrad Komisji jest projekt ustawy o podatku przemysłowym czyli o t. zw. podatku od obrotu.

Aż pięć projektów ustaw podatkowych, z których wszystkie oprócz trzeciego mają dla naszego życia gospodarczego i dla skarbu państwa doniosłe znaczenie. Jeżeli dodam, że pierwsze cztery projekty przeszły już pod obrady Sejmu, a dwa z nich, mianowicie pierwszy i trzeci skutecznie przebrnęły trzecie czytanie i już się stały ustawami, to będzie to obraz tych wysiłków, których dokonał Rząd i Sejm w zakresie naszej skarbowości.

Na dziś postaram się zapoznać łaskawych i cierpliwych czytelników z ustawą o państwowym podatku dochodowym. Jest ona oparta na poprzednich ustawach z dnia 4 kwietnia 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 29) i ustawy z dn 16 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 82) i obowiązuje na obszarze byłego zaboru austrjackiego i rosyjskiego. Najwięcej interesującą sprawą dla każdego jest, czy będzie płacił i ile zapłaci.

Otóż, tak, jak ustawa z dnia 4 kwietnia, i obecna przewiduje dwie kategorje płatników; jedna kategorja płatników — to są płatnicy, którzy płacą podatek od zarobków, płynących z ich pracy (dochody t. zw. niefundowane), druga kategorja to płatnicy, których dochody płyną z majątków, z przedsiębiorstw z akcji, itd (dochody fundowane). Pierwsza kategorja płaci co miesiąc od otrzymanych płac, druga po roku operacyjnym w jednej lub dwuch ratach.

Zaczniemy od tej pierwszej. Przedewszystkiem wszyscy ci, co zarabiają mniej niż 600 000 mk. miesięcznie, wcale nie płacą, gdyż taka suma została uznana jako minimum egzystencji. Dopiero zarabiający wzwyż od 600 000 do 800 000 mk. miesięcznie płacą 1,1% czyli 6.600 względnie 8.800 mk. miesięcznie, w miarę wzrostu płac skala podatkowa rośnie i przy zarobku miljona marek miesięcznie wynosi 1,7%, t. j. sumę 17 000 mk., przy zarobku dwuch miljonów 60 000 mk. miesięcznie itd.

Inaczej ma się sprawa z podatkiem od dochodów fundowanych, które są dochodami nie bieżącemi, a dochodami ubiegłego roku. Przedewszystkiem zwolniono wszystkich podatników, którzy w ciągu roku całego mieli dochód nieprzekraczający dwuch miljonów marek. To zwolnienie obejmuje drobnych handlarzy, rzemieślników, pracujących przy drobnych warsztatach rzemieślniczych, wreszcie rolników posiadających mniej niż 30 hektarów roli, tych ostatnich dlatego, że będą płacili podatek gruntowy. Wolni są oni od składania zeznań dochodowych, o ile nie zawezwie ich do tego władza podatkowa tak samo wolni są właściciele małych domów, składających się z czterech lub mniej izb. Dopiero ci, których dochód za rok ubiegły przekroczył lub wyniósł dwa miljony mk., obowiązani są złożyć zeznania dochodowe.

Jakaż jest skala podatkowa dla tej kategorji płatników? Kto miał dochód, wynoszący 2 miliony do 2 miljonów 600 000 rocznie, płaci 2% czyli 40 wzgl. 52 000 tysiące mk., przy dochodzie rocznym 5 miljonów płaci 150 tysięcy, przy dochodzie 10-miljonowym 450 tysięcy, przy dochodzie 20-miljonowym 1 miljon 660 tysięcy, przy 100-miljonowym 22 miljony 900 tysięcy itd.

Ale to nie wszystko. Zapłaci te sumy, o ile wniesie je w pierwszym terminie płatności, gdyby chciał sobie rozłożyć na dwie raty, z których druga przypadnie na dzień 1-go listopada (pierwsze w terminie zeznania) w każdym razie przed 1 lipca) zapłaci znacznie więcej. Dlaczego?

Otóż dlatego, że ustawa wprowadza t. zw. miernik cen hurtowych który ma być wykładnikiem dla siły nabywczej marki. Marka spadła: skarb wskutek spadku waluty tracić nie może, więc płatnik musi zapłacić więcej. Otóż ustawa głosi, że, o ile ceny hurtowe z pierwszej połowie 1923 roku podniosą się w stosunku do cen hurtowych z roku 1922, to wykładnia tego stosunku będzie tym właśnie miernikiem. Ten wykładnik dziś ieszcze nie może być znany ale przyznać należy, że mniej więcej wyniesie 6 lub 7. To znaczy, kto będzie drugą połowę podatku dochodowego płacił na dzień 1 listopada, zapłaci 6 lub 7 razy tyle, ile wyniosła pierwsza połowa.

Takie są najważniejsze ogólne zasady tego podatku dochodowego. Ile ten podatek ma przynieść Skarbowi? Otóż według obliczeń ministerstwa skarbu około 100 miljardów marek polskich.

Bronisław Knothe,
Klub Sejmowy Ch. D.

Rozdźwięk w masonerji.

I.

O masonerji i jej dążnościach do opanowania świata całego, pisaliśmy niejednokrotnie. Wskazywaliśmy na to, że i w Polsce zaczęła ona zapuszczać na nowo korzenie. „Na nowo" — mówimy gdyż w okresie powstań naszych, szczególnie w r. 1830, a także już w latach od 1809 do 1815, masonerja odegrała w ruchu narodowym, niepodległościowym rolę poważną. Były to bowiem czasy kiedy nie było żadnej możności zrzeszania się poza lożami, cieszącemi się względami dworów naszych ciemiężców, których masonerja okadzała jako protektorów „wolnej myśli i wolności ducha", podczas gdy oni właśnie byli przeciwstawieniem, najjaskrawszym kontrastem wolności, jak to ich określił Mickiewicz w swoich „Księgach Pielgrzymstwa".

Powstały w Polsce w datach ostatnich zrzeszenia bezwyznaniowców, rozmaite towarzystwa teozoficzne, które „poszukiwanie Boga" sprowadziły na podłoże zabawek okultystycznych, wywoływania duchów i stolików wirujących, i kilka lóż, których nazwy podaliśmy w piśmie naszem swego czasu.

Nie o naszej masonerji chcemy dziś pisać. Społeczeństwo czujnem śledzi dziś okiem jej działalność u nas i nie wątpimy, że nie dopuści do opanowania naszego życia publicznego przez tę służebnicę międzynarodowego żydostwa, — jakkolwiek dosyć źle pod tym względem i u nas już wygląda.

Artykuł niniejszy poświęcić chcemy masonerji na arenie międzynarodowej, a mianowicie rozdźwiękom jakie się w jej łonie uwydatniły ostatnio. Powstała po wojnie „Association Maconnique Internationale", która objąć miała całą masonerję międzynarodową. Zamierzenie się nie powiodło: Nie przystąpiły do A. M. I. masonerje anglo-saskie i niemiecka.

Posługujemy się w poniższem informacjami nader ciekawemi, jakie zabrał w Paryżu korespondent „Gazety Porannej" p. Smogorzewski.

„Masonerja łacińska — pisze p. S. — jest dziś gwałtownie antychrześcijańską. Niezawsze tak było. Jeszcze 50 lat temu masonerja świata całego uznawała, że najwyższy u niej, bo 33-ci stopień Wielkiego Architekta Wszechświata należy się Bogu, a każdy wstępujący do masonerji „brat" przysięgał m. i. na biblję. Otóż po roku 1870, kiedy masonerja francuska rozpoczęła walkę z Kościołem katolickim, ujawniła się wśród niej tendencja mająca na celu wyrzucenie ze swych statutów i obrządków tego wszystkiego co do Boga czyniło aluzję. I oto w r. 1877, na wniosek senatora Desmons'a, b. pastora, którego protestanci francuscy nie chcieli, konwent Wielkiego Wschodu Francji uchwalił wyrzucić następujący ustęp z art. 1 swej konstytucji: „Wolnomularstwo ma za zasadę istnienie Boga i nieśmiertelność duszy".

Masonerje włoska, hiszpańska, portugalska i belgijska poszły w ślady Wielkiego Wschodu Francji, którego krok imitowała wkrótce potem Wielka Loża Francji (obrządek szkocki). Szczegół ten dowodziłby między innemi, że Wielka Loża nie należy już bezpośrednio do masonerji angielskiej, jak to było w zaraniu jej istnienia (150 lat temu).

Otóż stosunek masonerji łacińskich do Boga był główným powodem, dla którego masonerje Anglji i Ameryki zerwały z niemi stosunki. Albowiem faktem jest, że masoni angielscy i amerykańscy z Bogiem i Kościołem u siebie nie walczą. Tłomaczy się to zapewne tem, że nie są katolikami, i uważają snać, że trzeba walczyć tylko z Kościołem katolickim. Dlatego to masoni anglosascy od lat 50 nie wzięli udziału w żadnym międzynarodowym zjeździe masońskim.

Obecność Wielkiej Loży Nowego Jorku w Genewie (gdzie zakładano „Association Maconique Internationale") była wyjątkiem.

W Anglji masonerja zorganizowana jest głównie w Englisch Grand Lodge", której wielkim mistrzem jest brat króla książe Connaught. Do loż angielskich należy nawet wielu członków wyższego kościoła anglikańskiego (High Church) właśnie dlatego, że uznają one Boga, a Biblja jest dla nich „świętem prawem".

Organizatorowie zjazdu genewskiego próbowali naturalnie pozyskać sobie także udział angielskiej „freemasonry". Uczynili to za pośrednictwem Wielkiego Wschodu Niderlandów, z którym „English Grand Lodge" utrzymuje poprawne stosunki. Ale lord Ambtiel odpowiedział holenderskim „braciom", że Angielska Wielka Loża nietylko odmawia zbratania się z bezbożnikami i wrogami chrześcijaństwa, ale wogóle sprzeciwia się wprowadzeniu polityki do lóż.

Telegramy.

W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Düsseldorf, 6. 3. (PAT.) Dochody z osobowego ruchu kolejowego w zagłębiu Ruhry w ciągu ostatnich 5-ciu dni wyniosły 22 miljony marek.

Wczoraj przybyły do zagłębia Ruhry 532 wagony artykułów spożywczych, z zagłębia zaś wysłano 39 wagonów; średnia liczba potrzebnej dziennie liczby wynosi 400 wagonów. Fakt powyższy wskazuje, że rząd Rzeszy stara się podtrzymać opór ludności nietylko za pomocą pieniędzy, lecz również przez nadmierny dowóz żywności.

Wczoraj wysłano 11 pociągów węgli do Szwajcarji i Włoch.

Dyrektora poczty w Recklinghausen skazano na 10 miesięcy więzienia za to, że będąc aresztowanym usiłował zbiedz.

Rząd Rzeszy zawiadomił kupców w Düsseldorfie, że wszystkie straty, poniesione przez nich wskutek odmowy sprzedawania towarów Francuzom i Belgijczykom oraz wskutek konfiskowania towarów przez władze okupacyjne i opierania się rozkazom władz sojuszniczych, będą im w całości zwrócone.

CZEREZWYCZAJKA W BERLINIE.

Berlin, 6. 3. (A. W.) Pismo „Rul", wychodzące w Berlinie komunikuje, że niejednokrotnie zjawiały się w prasie wzmianki o istnieniu w Berlinie przy poselstwie sowieckiem oddziału czerezwyczajki, mającego za zadanie śledzić emigrantów rosyjskich. Okazało się, że urząd ten rzeczywiście istnieje, stosując w swej działalności metody dawnej ochrany carskiej. Praca ich jednak nie jest owocną. Ajenci departamentu policji carskiej rzadko kiedy bywali zdemaskowani, gdy pracownikom „czerezwyczajki" zdarza się to bardzo często. Niedawno redakcja pisma „Dni" wykryła, że współpracownik jej, Leonid Nasonów jest ajentem czerezwyczajki, przesyłał on rządowi sowieckiemu odpisy wychodzącej z redakcji korespondencji Zwolniony z redakcji wyjeżdża, jak twierdzi, do Szczecina, potem do Moskwy.

KRÓL SZWEDZKI W BRUKSELI.

Bruksela, 6. 3. (PAT.) Zgodnie z życzeniami króla szwedzkiego przyjęcie dla niego w Brukseli nosi charakter wielkiej prostoty. Obaj monarchowie, po przywitaniu się, udali się do pałacu królewskiego. Ludność powitała króla szwedzkiego z oznakami wielkiej sympatji.

RADJOTELEGRAFJA.

Londyn, 6. 3. (PAT.-P. R.) Bonar Law oświadczył w izbie gmin, że olbrzymi postęp w dziedzinie radjotelegrafji skłania rząd do udzielenia koncesji prywatnym firmom na budowę radjostacji dla wysyłki i przyjmowania depesz z dominjów.

Giełdy.

Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 42 750, franki francuskie 2 665, marki niemieckie 1.77. Akcje: Bank Związku Spółek Zarobkowych 18 000, Lilpop 79 000, Rudzki 42 000, Starachowice 39 500, Nobel 17 600.

Poznań, 6. 3. (Tel. wł.) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 44 700, franki szwajcarskie 8 350, marki niemieckie 2.02. Akcje: Kwilecki i Potocki 2 600, Bank Przemysłowców 980, Bank Związku Spółek Zarobkowych 1 800 (I —X em.), Polski Bank Handlowy 1 150, Centrala Skór 2 450, Dębienko 2 400, Herzfeld Viktorius 3 900, dr. May 22 000, Piernia Bydgoszcz 2 100, Starogardzka Fabryka Mebli 1 700, Tri 1 000, Unja 4 100, Wagon-Ostrów 2 200.

W WARSZAWIE	W GDAŃSKU
Mrk. (niem.) 1,77	**(pol.) 49—50**
Dolar — 42 750.	**Dolar — 22 000**

— (rt) Baczność Sokoli! Ćwiczenia sokole odbywają się, jak następuje: Oddział żeński we wtorki i czwartki w gimn. żeńskim przy ul. Groblowej, dla młodzieży od godz. 6—7, druhny od 7—9. — Oddział męski we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7,30, druhowie od 8—10. — Wzywa się do licznego i punktualnego uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji.

Nauka, literatura i sztuka.

PROTEST NAUCZYCIELSTWA.

Podpisane organizacje nauczycielskie zakładają stanowczy protest przeciwko projektom rządu, zmierzającym do podporządkowania władz szkolnych — a tem samem i szkolnictwa — władzom politycznym.

Stowarzyszenie Chrześc. Nar. Nauczyc. Szkół Powszechnych w Polsce. — Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. — Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. — Zw. Zawod. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. — Zw. Inspektorów Szkolnych w Polsce.

— DRUGI TURNIEJ POETÓW. Zarząd Tow. Zw. Literatów Polskich w Poznaniu zawiadamia o mającym się odbyć w dniu 17 marca br. drugim Turnieju Poetów, zorganizowanym przez Związek Literatów.

Warunki tego publicznego konkursu są następujące:

1. Utwór poetycki winien być odczytany przez samego autora.
2. Treść utworu dowolna, lecz wygłoszony może być tylko utwór dotychczas niedrukowany.
3. Odczytywanie utworu nie może trwać dłużej, niż 3 minuty.
4. Utwory, przeznaczone na Turniej, winny być nadesłane przez autorów do dnia 15 marca wraz z pisemnem zgłoszeniem wzięcia udziału w Turnieju pod adresem Prezesa Zw. Literatów, p. Bolesława Koreywy, (Poznań, ul. Słowackiego 35) w celu przedłożenia go jury, które zadecyduje o dopuszczeniu utworu na Turniej. Jury stanowią: Pp. Bolesław Koreywo, Dr. Jerzy Kolleckprof. Mikołaj Rudnicki i Edward Ligocki.
5. W konkursie mogą brać udział tylko członkowie Zw. Literatów Polskich za odpowiedniem wylegitymowaniem się.
6. Poeci odczytują utwory w porządku alfabetycznym pierwszej litery nazwiska.
7. Wszyscy obecni biorą udział w głosowaniu, na którego wyniku oparty będzie podział nagród.
8. W stosunku do ilości otrzymanych głosów wydane będą autorom 4 nagrody a mianowicie dyplom honorowy wraz z nagrodą pieniężną w wysokości mk. 100, 75, 50 i 25 tysięcy.
9. Po 15 marcu zgłoszenia nie będą przyjmowane. Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone później.

Zebranie kontrolne roczników 1883—1899.

Jak wynika z ogłoszeń rozklejonych po murach i słupach ulicznych miasta naszego, Dowódca Okr. Korp. VIII gen. Stefan de Latour wzywa w myśl rozkazu Min. Spraw Wojskowych z dnia 28 grudnia 1922 r. wszystkich mężczyzn w latach od 1883—1899 włącznie do stawienia się do zebrań kontrolnych. Wyjątek stanowi rocznik 1897 powołany na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe.

Za niestawienie się do kontroli winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w myśl odnośnych ustaw karnych.

Poniżej podajemy zainteresowanym do wiadomości kolejność stawania rezerwistów do kontroli roczników 1883—99 włącznie, zamieszkałych w mieście Grudziądzu

W Hotelu Warszawskim stawiają roczniki:

1883 — 6-go i 7-go bm. według otrzymanych kart powołania.

1884 — 7-go i 8-go bm. według otrzymanych kart powołania.

1885 — 8-go bm. do literyJ włącznie (karta powołania) — 12-go bm. od K—Z włącznie (karta powołania).

1886 — 13-go marca litery nazwiska A. B. C o godzinie 8 rano, D. E. F o godz. 10 G. H o godz. 11, I, J, K o godz. 3 po poł., — 14 bm. L—N o godz. 8 rano O—R o godz. 10, S—U o godz. 11, W, Z. o godz. 4 po południu.

1887 — 15-go bm. A—C o godz. 8 rano, D—F o g. 10 rano, G H o g. 11, I—K o g. 3 po poł. — 16-go bm., L—N o g. 8 rano, O—R 10 rano, S—U o g. 11 rano, W, Z o godz. 4 po południu.

1888 — 17-go bm. A—C o g. 8 rano, D—F o g. 10, G, H o godz. 11, I—K o godz. 3 popoł, — 19-go bm. L—N o godz. 8 rano, O—R o godz. 10, S—U o godz. 11, W, Z o godz. 4 po południu.

1889 — 20-go bm. A—C o godz. 8 rano, D—F o godz. 10 rano, G H o godz. 11 rano, I—K o godz. 3 po poł. — 21-go bm. L—N o godz. 8 rano, O—R o godz. 10, S—U o godz. 11, W, Z. o godz. 4 po południu.

1890 — 22-go bm. A—C o godz. 8 rano, D—F o g. 10 rano, G, H o godz. 11 przed poł., I—K o godz. 3 po poł. — 23-go bm. L—N o godz. 8 rano, O—R o godz. 10 rano, S—U o godz. 11, W, Z o godz. 4 po południu.

1891 — 26-go bm. A—C o godz. 8 rano, D—F o g. 10 rano, G. H, o godz. 11, I—K 3 po poł. — 27-go bm. L—N 8 rano, O—R o godz. 10 rano, S—U o godz. 11, W, Z o godz. 4 po południu.

1892 — 28-go bm. A—C o godz. 8 rano, D—F o g. 10 rano, G, H, o godz. 11 rano, I—K o godz. 3 po poł. 29-go bm.: L—N o godz. 8 rano, O—R o godz. 10 rano, S—U o godz. 11, W. Z o godz. 4 po południu.

1893 — 30-go bm. A—C o godz. 8 rano, D—F o godz. 10, G. H. o godz. 11, I—K 3 po poł. — 3-go kwietnia L—N 8 rano. O—R o godz. 10, S—U o godz. 11, W, Z, o godz. 4 po poł.

1894 — 4-go kwietnia: A—D o godz. 8 rano, E—G o godz. 11 rano, H—J o godz. 2 po poł. — 5-go kwietnia: K—L o godz. 8 rano, M—N o godz. 11, O—P o g. 2 po poł. — 6-go kwietnia R, S o godz. 8 rano, T, U o godz. 11 rano, W, Z o godz. 2 po południu.

1895 — 7-go kwietnia: A—D o godz. 8 rano, E—G o godz. 11, H—J o godz. 2 po poł. — 9-go kwietnia: K, Ł o godz. 8 rano M—N o godz. 11 rano, O, P, o godz. 2 po poł. — 10-go kwietnia R, S o godz. 8 rano, T, U o godz. 11 rano, W, Z o godz. 2 po poł.

1896 — 11-go kwietnia: A—D o godz. 8 rano, E—G o godz. 11 rano, H—J o godz. 2 po poł. — 12-go kwietnia: K—Ł o godz. 8 rano, M, N o godz. 11 rano, O, P o godz. 2 po poł. — 13-go kwietnia: R, S o godz. 8 rano, T, U o godz. 11, W—Z o godz. 2 po południu.

Z rocznika 1897 wszyscy pozostali niepowołani do ćwiczeń 14-go kwietnia: A—D o godz. 8 rano, E—G o godz. 11, H—J o godz. 2 po poł. — 16-go kwietnia: K—Ł o godz. 8 rano, M, N o godz. 11, O, P o godz 2 po poł. — 17-go kwietnia: R, S o godz. 8 rano, T, U o godz. 11, W—Z o godz. 2 po poł.

W sali „Bazaru" (ul. Moniuszki).

1898 — 14-go kwietnia: A—C o godz. 8 rano, D—F o godz. 10 rano, G, H o godz. 11 rano I—K o godz. 3 po poł. — 16-go kwietnia L—N o godz. 8 rano, O—R o g. 10 rano, S—U o godz. 11, W—Z o godz. 4 po poł.

1899 — 17-go kwietnia: A—C o godz. 8 rano, D—F o godz. 10 rano, G, H o godz. 11, I—K o godz. 3 po poł. — 18-go kwietnia: L—N o godz. 8 rano, O—R o godz. 10 rano, S—U o godz. 11 rano, W—Z o godz. 4 popoł.

Zgłaszający się do komisji kontrolnej, wezwani kartami powołania, obowiązani są zabrać ze sobą wszystkie dokumenty wojskowe i cywilne, stwierdzające tożsamość osoby (dowód osobisty paszport, metrykę urodzenia, książkę wojskową, zaśw. tymcz. urlopowania dok. wojsk państw zaborczych, wyciąg z ksiąg ewidencyjnych b. państw zab.) i okazać je zarządzającemu komisji.

Pewne czynniki antymilitarystyczne wywierają swoją awersję do wojska na plakatach rozlepionych po murach i słupach ulicznych, zdzierając takowe. Pominąwszy to, że postępowanie takie jest karygodne, zaznaczyć należy, że nie postępowanie nie licuje ono bynajmniej z poczuciem narodowem.

Pomorski Zjazd Katolików abstynentów.

W dniu wczorajszym odbył się na sali parafjalnej zjazd katolików abstynentów Pomorza, na którym m. i. byli obecni gen. sekretarz Stow. Abstynentów w Poznaniu, ks. Gałdyński kilkunastoletni działacz ruchu abstynenckiego na Pomorzu, ks. prob. Szuman z Nawry. ks. prob. Dembek, sędzia dr. Bernecki, komendant hufca harcerskiego w Grudziądzu p. Ruszkowski i przedstawiciel prasy miejscowej. Przewodniczył sędzia okręgowy dr. Bernecki, poczem ks. prob. Szuman w krótkości przedstawił działalność okręgu pomorskiego za czas od roku 1909—1922. (Sprawozdanie podamy w następnym numerze).

Następnie w krótkich słowach ks. Gałdyński przedstawił konieczność zwalczania alkoholizmu i skutki używania alkoholu. W obszernej dyskusji jednomyślnie zgodzono się podjąć ostrą walkę z alkoholizmem.

Po zjeździe odbył się na sali Bazaru wiec społeczno-obyczajowy, urządzony staraniem pomorskiego okręgu ruchu abstynenckiego. Treść przemówień ks. ks. referentów Szumana i Gałdyńskiego podamy w następnych numerach, dziś zaznaczamy tylko, że ruch ten znalazł choć garstkę z kół robotniczych i inteligencji, sympatycznie się odnoszącą do idei wyzwolenia z pod wpływów alkoholizmu.

W dyskusji m. i. zabrał głos p. Mozur, który niezupełnie słusznie chłostał inteligencję miejscową za brak zrozumienia, a tem nie okazał tego zrozumienia dla spraw, gdyż nibyto sympatycznie odnosząc się do ruchu, w końcu oświadczył się przeciw uchwaleniu rezolucji przedłożonych przez ks. Gałdyńskiego. Nie inaczej odnosił się do tej sprawy p. Paradowski, który również nie umiał, czy nie chciał pojąć intencji, wychodzącej od kierowników ruchu abstynenckiego, a będącej bądź co bądź pomostem do uzdrowienia wstrętnego bagna fizycznego i moralnego w społeczeństwie. Ale do tej sprawy jeszcze powrócimy na łamach pisma naszego.

Wyrażamy nieplonną nadzieję, że szczepionka wczorajsza napewno wyda obfity plon i doprowadzi do unormowania naszych normalnych stosunków w społeczeństwie. W tej pracy przywódcom ruchu abstynenckiego: „Szczęść Boże".

* * *

Rezolucja!

My Polacy i Polki zebrani na wiecu społeczno-obyczajowym w Grudziądzu, w Województwie Pomorskiem dnia 6 marca 1923 w liczbie 150 uchwalamy następujące rezolucje:

1. Apelujemy do sumienia posłów naszych, aby przy dyskusji nad ustawą przeciwalkoholową więcej brali względu na dobro ogółu aniżeli na interesy jednej warstwy, aby nie dopuścili do zaprzepaszczenia głównych postanowień ustawy, a przez to do kompromitacji Polski wobec zagranicy, z wielką szkodą dla narodu.
2. Wzywamy gorąco Wysoki Sejm, aby podtrzymał obowiązujące granicze/nia w sprzedaży napojów alkoholowych dla dni świątecznych, przedświątecznych, targowych itp., a domagamy się stanowczo w interesie bezpieczeństwa publicznego, aby usunięto sprzedaż napojów alkoholowych z restauracji dworcowych.
3. Prosimy Wysoki Sejm, aby na urzędach tylko ludzi trzeźwych i sumiennych pozwolił zatrzymywać.
4. Uznajemy, że dla przywrócenia trzeźwości naszemu narodowi szczególnie potrzebnej, konieczna jest obok dobrych praw odpowiednia praca oświatowa i wychowawczą. Dlatego prosimy Wysoki Sejm, aby postanowił obowiązkową naukę o alkoholiźmie dla szkół wszelkiego typu oraz dla wojska, a dla organizacji przeciwalkoholowych wyznaczył jako stały zasiłek 10 procent dochodów z opodatkowania alkoholu.
5. Wyrażamy głęboki żal do Rady Ministrów, że uchwalił znany nam projekt noweli, zwalczający zbawienne ograniczenia dotąd obowiązujące. Uzasadnienie uchwały jest tylko pozornie słuszne, a w rzeczywistości zachęca do lekceważenia wszelkich praw i przepisów policyjn.
6. Ponieważ głównem zadaniem Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej oraz troska o dobrą ustawę przeciwalkoholową i jej przeprowadzenie, dlatego apelujemy do wszystkich Polaków i Polek, do polskich stowarzyszeń, instytucji, samorządów miejskich, powiatowych i wojewódzkich, aby sobie uważali za obowiązek narodowy należenie do tej ogólnopolskiej organizacji.

„Dzień Aktora polskiego" w Grudziądzu.

(w Grudziądzu po raz drugi)

Po raz trzci w odrodzonej Polsce święci polska brać teatralna swój „dzień".

Teatr polski w czasach niewoli nie posiadał należytych warunków rozwoju, uciskany był przez zaborców, nie doznawał z nikąd poparcia, jedynie chyba ze strony niewielkiej części społeczeństwa polskiego, kochającego teatr i sztukę ojczystą. W zjednoczonej Polsce teatr polski na innych już stoi warunkach, jednakże poparcie rządu i władz samorządowych, nie jest jeszcze tak wielkie, aby aktor polski po latach żmudnej pracy na niwie krzewienia sztuki polskiej i słowa ojczystego mógł mieć spokojną i zabezpieczoną starość. Tak więc coroczny „dzień aktora" ma jedynie na celu przysporzenie funduszów Związkowi Artystów Scen Polskich, który przyznaje do wielkiego dzieła — utworzenia „Przytułku Artystów", któreby steranym pracą weteranom sceny polskiej dało na stare lata spokojny dach nad głową i zabezpieczenie bytu.

O znaczeniu „dniu aktora" polskiego rozwiódł się szerzej w swem słowie wstępnem p. Kostecki. Następnie odegrano doskonałą sztukę „Wicek i Wacek". Stara ta komedja wygrzebana z archiwum teatralnego, oczyszczona znakomitą reżyserją p. Andrzejewskiego, zajaśniała znowu młodzieńczym blaskiem i werwą. Bezpretensjonalna, a jednak niezwykle miła i swobodna ta komedja, choć zabarwiona miejscami pierwiastkiem dramatycznym, uczyniła bardzo dodatnie wrażenia, tembardziej, iż gra artystów, obchodzących swój doroczny „dzień", stała naprawdę na wysokości zadania.

Tytułową rolę dwóch przemiłych łobuzów Wicka i Wacka odegrali świetnie pp. Jastrzębiec i Zbierzyński. Świetnym i niezrównanym był p. Lenk w roli starego Klepackiego. Doskonała grą odznaczyli się nadto pani Kostecka, Palczewska i Tokarska oraz pp. Andrzejewski, Jóźwicki, Burski, Ilcewicz i Gorzkowski.

Zgromadzona — mniej licznie coprawda, niżby się spodziewać należało — publiczność żywo oklaskiwała doskonałą grę artystów. —o. zastepca.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Bł. Wincentego. Wschód słońca 6.35 zachód 5.50 Wschód księżyca —. zachód 9.24.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2. w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W środę o godzinie 6-tej wieczorem przedstawienie szkolne „Czarto wska Ława".

W czwartek wieczorem o godzinie 8-mej po raz 1-szy „Panienka z Okienka", sztuka na tle starego Gdańska z powieści Deotymy, inscenizowana przez Czesława Kędzierskiego,

W piątek o godzinie 8-mej wieczorem „Urwis", zniżki ważne.

W tym samem dniu przedstawienie w Radzynie „Hajduczek".

Z bliska i z daleka.

Więzienie w Dartmoor.

Od czasów Stechala i Dumasa perypecje więźniów, wymykających się z obwarowanych twierdz i murów więziennych, stanowiły wdzięczny i emocjonujący temat wielu romansów. Znane są też ewarje różnych sławnych przestępców, politycznych lub kryminalnych z twierdz i katorg Syberji. A już w ostatnich czasach, mema chyba nikogo w Polsce, ktoby w kółku swych znajomych nie liczył chociaż jednego człowieka, któremu szczęśliwie udało się, czy to w czasie wielkiej wojny, czy już za czasów Bolszewji umknąć z niewoli czy kaźni.

Niema bowiem tak grubych murów, niema tak gęstych straży, przez które by się nie prześliznął człowiek, opanowany żądzą wolności. Wolność jest tak wielkim darem, takiem błogosławieństwem, a utrata jej tak ciężkiem nieszczęściem że człowiek pozbawiony jej, używa wszystkich atutów, jakiemi rozporządza a więc zręczności fizycznej, chytrości i przebiegłości, znajomości duszy swych bliźnich, przekupstwa, przemocy — wszystkie te siły mobilizuje aby ten najcenniejszy dar — wolność, swobodę ruchów i czynu — odzyskać na nowo!

Jest jednak jedno więzienie na świecie, z którego za pamięci ludzkiej nie wymknął się żywy człowiek a raczej takie są właściwości tej strasznej kaźni, jej położenie i urządzenia, że kto raz w jej progi się dostał, ten, choćby mu umknąć się stamtąd udało, sam do niej fatalnie zmuszony jest powrócić.

Jest to sławne więzienie angielskie dla najcięższych przestępców w Dartmoor, o 25 km. położonem od portu w Plymouth.

Zdarzyły się i tam wypadki ewarji, mimo iż więzień ani na chwilę nie schodzi w Dartmoor z oka pilnie strzeżącego go, wypróbowanego w swej wierności dozórcy. Bywały wypadki, że w czasie mgły gęstej, specjalnie często nawiedzającej te okolice, lub podczas szalejących w tej dzikiej krainie burz, udało się więźniowi dostać na potężny mur otaczający więzienie i cudem z wysokości 15 stóp bez skręcenia karku zeskoczyć. Zdarzało się też, że więźniowi udało się cudem przebiegłości dostać się do jednego z przewodów kanałowych i stamtąd przecisnąwszy nieludzkie wprost męki, wyczekawszy sposobnej chwili, wydostać się zewnętrznym wylotem kanału po za obręb więzienia. Zdarzyło się raz nawet, że jeden z penitencjarjuszy, zyskawszy pomoc swych towarzyszy, podczas prac w ogrodzie, został przez nich lekko przysypany ziemią w kopiącym się właśnie rowie, i doczekawszy w tej pozycji wieczoru, pod osłoną ciemności wydostał się na wolność.

Wszyscy ci ludzie jednakowoż nie zebrali owoców z tych trudów i niebezpieczeństw wprost wysiłków. Każdy z nich, o ile prędzej nie został ujęty i osadzony z powrotem w Dartmoor, sam potulnie, najdalej po czterech dniach swobody, do kaźni powracał.

Przyczyną tego jest samo położenie tego strasznego więzienia. Dartmoor leży, jak już wpomnialem, o 25 klm. od Plymouth, najznaczniejszego punktu położonego w pobliżu. W promieniu kilkunastu kilometrów od więzienia zaś rozciągają się zupełnie nieuprawne i prawie niezamieszkałe przestrzenie bagniste. Rzadcy, nieszkańcy, tej okolicy wszyscy są znani dokładnie zarządowi więzienia a wiedząc o wysokiej nagrodzie, jaka za ujęcie więźnia jest naznaczona, stanowią właściwie dalszą zewnętrzną straż więzienna.

Więzień, wydostawszy się więc z Dartmoor, znajduje się w położeniu bez wyjścia. Pożywienia dostać nie może z nikąd — pól uprawnych niema tam bowiem wcale — kupić nie może nic również, bo choćby miał nawet jakieś pieniądze przy sobie — co w Dartmoor jest nie do pomyślenia, to każde zbliżenie się do istoty ludzkiej na tej przestrzeni jest grobem z trudem odzyskanej swobody, — ubranie jego więzienne zdradzi go zawsze, — gdyby się go nawet i pozbył to nie dostanie znikąd innych szat. Człowiek zaś nagi nigdzie na świecie a już w okolicy Dartmoor nie uchowa się absolutnie bez zwrócenia uwagi.

Każda droga, każdy mostek i przejście przez bagna jest strzeżonym, każdy pojazd rewidowanym i 70 do

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** „**Panienka z Okienka**“, z obrazów według powieści Deotymy, w układzie Czesława Kędzierskiego, której premiera odbędzie się we czwartek dnia 8-go marca budzi żywe zainteresowanie w naszem mieście. Żadna z przeróbek scenicznych nie jest tak świetnie inscenizowana jak „Panienka z Okienka“. To też sztukę tę porównać można z „Egmontem“ Schillera, zwłaszcza sceny zbiorowe ogromne robią wrażenie. Z prawdziwą przyjemnością obwieścić musimy, że utwór, szlachetnie skreślony przez autora-estetę. nie jedną już scenę polską obiegł — a wszędzie przyjęty został z pietyzmem i zrozumieniem. W Poznaniu wystawiono „Panienke“ przeszło 30 razy. Ładną ilustrację muzyczną skomponował do sztuki tej M. Stoiński, kapelmistrz opery katowickiej, opierając ją na motywach oryginalnych, i wykazując dużo kultury artystycznej. W utworze tym występują pp. Tokarska, Andrzejewska-Wysocka, Czekalłówna, Palczewska, Kostecka, Drozdowska, Łączyński, Adrzejewski, Lenk, Burski, Jóźwicki, Ilcewicz, Kamiński, Łoziński, Gorzkowski, Drwęski, Bajon oraz inni.

Dyrekcja nie szczędziła niezmordowanej pracy, aby dziełu temu nadać należyte tło. Nowe zupełnie oryginalne dekoracje starego Gdańska — ulice oraz komnaty z XVII stulecia wiernie skopjowane według prawdziwych wzorów jak i przepisowe kostjumy mieszczanek i mieszczan, dopełnią piękny obraz sztuki.

Dekoracje pędzla pp. Bożuchowskiego i Szymańskiego — meble i rekwizyty wykonane we własnych warsztatach pod kierunkiem inspektora p. Szymanowskiego. Oryginalne lampy gdańskie wykonane przez inspektora światła p. Aleksandrowicza.

Reżyseruje obok p. Lenka — autor osobiście, który również obecnym będzie na przedstawieniu. Oczekiwany też jest przyjazd ministra p. Pluciińskiego z Gdańska.

Sprzedaż czynna u p. Wawrzyniaka, skład cygar.

—** **UNIWERSYTET LUDOWY W GRUDZIĄDZU.** Dziś wieczorem o godzinie 8-mej w gimnazjum klasycznem wykład ks. prob. Łęgi na temat: „Pomorze pod rządami Krzyżaków“.

—** **OGIEŃ.** Dnia 5 bm. o godzinie 6-tej po południu wybuchł ogień przy ulicy Chełmińskiej w domu pod nr. 26 u właściciela domu p. Czaplickiego. Ogień powstał z powodu zapalenia się sadzy w kominie. Zaalarmowano natychmiast Straż ogniową, która jednakże okazała się zbyteczna, gdyż właścicielowi na własną rękę udało się stłumić w zarodku pożar.

—** **DZIECIOBÓJCZYNI.** W ustępie żeńskim na dworcu kolejowym w Grudziądzu znaleziono dnia 3 bm. nieżywe dziecko płci żeńskiej w wieku około 4 do 6 miesięcy. Zawiadomiony o tem posterunkowy dworcowy zatelefonował do szpitala miejskiego, którego wysłannik zabrał trupa noworodka. Za wyrodną matką rozpoczęły się już energiczne dochodzenia.

—** **KRADZIEŻE I WŁAMANIA.** Robotnikowi telegr. z ulicy Wiślanej 12 skradziono z mieszkania jedną powłokę w modre kratki, 3 białe koszule damskie, dwie małe powłoki na dziecięce poduszki, i jeden biały podstanik damski, ogólnej wartości 300 000 marek.

W nocy z 2 na 3 bm. włamali się niewyśledzeni dotąd złodzieje do mieszkania sierżanta Izydora Benedytka, zam. przy ulicy Kościuszki 19 i skradli następujące rzeczy: dwie koszule męskie, parę nowych trzewików amerykańskich, parę kalesonów zimowych i koszulę damską, płócienną, ogólnej wartości 200 000 marek.

Z owczarni majątku Wielkie Lniska, pow. grudziądzki dokonano kradzieży z włamaniem, a mianowicie sześciu owiec, wartości 1 miljona marek. Owce odnaleziono, lecz zabite. Sprawcy zbiegli, lecz śledztwo energiczne jest w toku. Kradzież miała miejsce dnia 3 bm.

—** **PODPALACZE PRZED SĄDEM.** Izba karna Sądu Okręgowego w Grudziądzu na ostatniem swem posiedzeniu w dniu 3 marca wydała wyrok skazujący Jana Gawrzyjała oberżystę z Dąbrówki pow. Gniew za zbrodnię podpalenia swej oberży na 4 lata domu karnego, zaś szwagra jego Dominika Pliszke, rolnika z Jelenia tego samego powiatu na 2 lata więzienia. Skazani tracą prócz tego na przeciąg 5 lat prawa obywatelskie. Współoskarżonych o pomoc tej zbrodni Jana Draszanowskiego rolnika z Tymawy, Antoniego Poznańskiego rolnika z Jelenia i Elżbietę Pliszkową uwolniła Izba karna od winy i kary.

Sprawa cała przedstawia się mniejwięcej następująco: W październiku ub. r. spłonął dóm mieszczący oberżę i skład towarów własność Jana Gawrzyjała. Trzy miesiące zaledwie przed pożarem całą swą posiadłość ,towary, meble, ubrania, jednem słowem cały żywy i martwy inwentarz ubezpieczył Gawrzyjał na sumę 10 miljonów marek w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń. Od tej właśnie chwili przestał Gawrzyjał zakupywać towar, który stale malał, tak, że przed samym pożarem według zeznania współoskarżonego Pliszki, wartość towaru w składzie wynosiła zaledwie 100.000 marek Krótko przed pożarem G. i bawiący u niego Dominik Pliszka rozpoczęli towary systematycznie usuwać ze składu i ukryto je u współoskarżonych Draszanowskiego. Poznańskiego i Elżbiety Pliszki. Równocześnie sprzedawał Gawrzyjał różne płody gospodarcze jak np. kartofle. Zdołano skonstatować, iż dnia 20 październik ub. roku telefonował Gawrzyjał do Draszanowskiego. iż sprawa załatwiona i wszystko w porządku, które te słowa tyczyły się prawdopodobnie bliskiego podpalnia oberży. W dniu pożaru żony G. w domu nie było. Oskarżony Pliszka sypiał zwykle w pokoju na górze, w którem to miejscu wybuchł właśnie ogień. Zaś w dniu pożaru spał Pliszka na dole w pokoju Gawrzyiały. Świadek Bron. Małolepszy, który ogień pierwszy zauważył udał się na miejsce wypadku i zaczął pukać do okna, gdzie spał Gawrzyjał i Pliszka. Mimo silnego pukania nikt się nie odezwał i dopiero po wyłamaniu drzwi dostali się Małolepszy i Pawlikowski do wnętrza domu i zauważyli, iż obydwoje oskarżeni leżeli w łóżku nie rozebrani.

Pomimo obciążających wielce zeznań świadków i wystarczających dowodów oskażeni do winy się nie przyznali. Wynika jednak jak na dłoni iż pragneli oni zgarnąć nieprawnie miliony, które w razie pożaru przypadłyby im za ubezpieczoną oberżę i towary.

—** **WYKRYCIE BANDY FAŁSZERZY PIENIĘDZY W POZNANIU.** Już od dłuższego czasu policja śledcza w Poznaniu obserwowała pewne osoby, między któremi znajdowało się indywidyum. karane swego czasu za fałszerstwo banknotów. Podejrzenia były nie bez racji gdyż dalsze obserwacie wykazały, że jest to istotnie banda fałszerzy banknotów, którzy zamierzali rozpocząć fałszerstwo 10- i 50 000 markowych banknotów. Główną osobą jest pomocnik biurowy Karol Śpionek, zamieszkały przy ulicy Grunwaldzkiej 25; pochodzi on z Pabianic. Wspólnikami jego są Sosiński — Ignacy Roman z Poznania i niejaki Czerniak. Śpionek nabył w Warszawie maszynę do drukowania za miljon 200 tysięcy marek, stosowny papier i farbę. Wszystko to ulokował w mieszkaniu pewnego wojskowego przy ulicy Matejki 65, gdzie miano drukować fałszywe banknoty. Akcji tej tak szkodliwej dla państwa przeszkodziło wkroczenie policji. Zdążono tylko wykonać jeden 50 000 banknot próbny Znaleziono 506 arkuszy papieru, obliczonego na druk banknotów a 50 tysięcy na sume 560 miljonów. Fałszerzy banknotów odstawiono do więzienia.

—** **ZJAZD PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH W TERESPOLU.** Dnia 25 ub. miesiąca odbył się w Terespolu w „Ognisku“ wiec i zjazd pracowników pocztowych Okr. Dyr. Bydgoskiej, który trwał sześć godzin. Wiec ten dał obraz rozpaczliwego wprost położenia pracowników państwowych, a w szczególności pocztowców, gdyż urzędnicy innych kategorji np. kolejarze cieszą się niektóremi przywilejami jak nabycie po tańszych cenach nafty, węgla itd.

Obecni byli m. i. przedstawiciele Centr. Związku kol. Mucharski i Stangreciak, którzy wyjaśnili obszernie stanowisko Głównego Zarządu do obecnego Rządu, poczem rozwinęła się przeszło 2-godzinna dyskusja nad referatami. Skarżono się w dyskusji, macosze traktowanie pocztowców przez Rząd Mimo wzrostu drożyzny urzędnicy pocztowi otrzymali zaledwie 12 proc. więcej poborów w lutym w stosunku do poborów styczniowych.

Bardzo porywczo przemówił do zebranych również poseł p. Fiołka uznając przykre położenie urzędników pocztowych a przytaczając zarazem smutny fakt, że urzędniczka telefoniczna pobierała przed 3 miesiącami 32 000 mkp. miesięcznie Następnie zapewnił mówca zebranych, że posłowie Chrześć. Demokracji wszelkich starań dokładali i nadal dokładać będą, aby polepszyć byt funkcjonarjuszów państwowych. Wreszcie poruszył p. Fiołka sprawę walki z drożyzną, krytykując w sposób dosadni sposób walki z drożyzną, stosowany przez komisarza Hartleha.

W końcu uchwalono rezolucję wystosowaną do Min. Skarbu 1) w sprawie wypłacenia poborów w stosunku do wzrostu drożyzny, 2) w sprawie dostarczenia tańszego węgla nafty itd. urzędnikom pocztowym, 3) w sprawie zmiany niektórych punktów pragmatyki służbowej.

Wyrażono jeszcze w wolnych głosach szereg słusznych żalów, poczem obrady ukończono.

—** **DWURAZOWE URZĘDOWANIE.** Osoby przybyłe z Warszawy donoszą nam, iż w Warszawie krążą pogłoski o rzekomem zamiarze wprowadzenia urzędowania we wszystkich państwowych urzędach w całym kraju od godziny 9 do 1 z 2 godzinną przerwą obiadową następnie od 3 do 7 wieczorem. Znaczyłoby to wprowadzenie zamiast 6-godzinnego 8-godzinnego dnia pracy w urzędach. Naturalnie. że pogłoskę tę podajemy z zastrzeżeniem, wstrzymując się także od dalszych uwag.

Podziękowania.

—** **DO MIEJSKIEJ KUCHNI LUDOWEJ** wpłynęło następujące pismo:

„Będąc stałym czytelnikiem „Głosu Pomorskiego“ niejednokrotnie spotkałem się z rubryką: „Składki na Kuchnię Ludową!

Wiedziony ciekawością jak owa kuchnia jest urządzona zaszedłem tam w niedzielę tj. dnia 24 lutego br. w same południe i przyznać muszę, iż byłem mile zdziwiony wzorowym porządkiem jaki tam znalazłem, a przestraszony wielką ilością biednych stołowników kuchni. Widziałem tam mizerne twarze dzieci i starszych spożywających z apetytem skromne potrawy obiadowe. Potrawy kosztowałem, okazały się dobrze przyrządzone.

Widziałem już za dużo nędzy ludzkiej, aby być na nią obojętnym. Proszę Pana przyjąć odemnie skromną ofiarę na potrzeby kuchni (25 000 marek).

Zarazem apeluję do serc i wspaniałomyślności wszystkich obywateli miasta Grudziądza: dawajcie ile możecie, niechaj jeden wyprzedza drugiego w hojności ofiary, niech płyną liczne dary szeroką falą które umożliwią nasycenie głodnych miasta naszego. „Jałmużna, mówi św. Jan Chryzostom, nietylko nie uboży, ale jest to jedyny sposób zbogacenia się“. Pamiętajmy, że dając jałmużnę jedynie z miłości bliźnego, w niebie z procentem odbierzemy a dziś niech wystarczy nam staropolskie „Bóg zapłać“.

Życzę tej zbawiennej instytucji powołanej do życia przez Szanownego Pana Wiceprezydenta jak najszerszego rozwoju, i kreślę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

(—) ks. Federowicz.

Grudziądz, dnia 3 marca 1923 r.

Dziękujemy serdecznie ks. kapelanowi Federowiczowi, nietylko za znaczną ofiarę ale przedewszystkiem za wzruszające odezwanie się do miłosierdzia publicznego na rzecz głodnych. Niewątpimy. iż odezwa ks. kapelana poruszy serca wszystkich, i przyczyni się do dalszych składek na Miejską Kuchnię Ludową. Przy tej sposobności zanosimy **gorącą prośbę także do obywatelstwa miejskiego o pomoc.** Datki na Kuchnię Ludową przyjmujemy w Ratuszu II, pokój nr. 1.

(—) Krobski, wiceprezydent miasta.

—** **NA KUCHNIĘ LUDOWĄ** złożyli: p. dyr. i personel Banku Mieszczaństwa Polskiego 25 300 marek, firma Drukpol 15 000 marek, p. Girard 100 000 marek. Ofiarodawcom składa podziękowanie Kuchnia Ludowa.

—** **DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA ŚW. WINCENTEGO A PAULO** otrzymałam od Tow. Czytelni dla Kobiet 35 000 marek, od M. G. z Małopolski 10 000 marek, ze skarbonki św. Antoniego w kościele farnym 278 545 marek. Dalej ofiarowali p. Polley skrzynkę sucharków, P. Pardon 3 ctr. grochu i 3 ctr. pszenicy. Za te hojne a tak bardzo przydatne dary składa serdeczne „Bóg zapłać“

Marja Ruchniewiczowa, Helena Zambrzycka.

Na wiecu uchwalono następującą rezolucję:

—** **STACJA OPIEKI NAD NIEMOWLĘTAMI** składa serdeczne podziękowanie p. Kunertowej za przekazanie 250 000 marek ze zbiórki na „Ratujcie Dzieci“. Również p. red. Rakowskiemu za przesłanie na ręce moje ogólnej sumy 26 000 marek, zebrane w „Gazecie Grudziądzkiej“. O dalsze datki bardzo upraszam.

(—) Maciejewska, przewodnicząca.

—** **ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW W GRUDZIĄDZU** składa Państwu Kiljan najserdeczniejsze podziękowanie za tak hojny dar, złożony w gotówce (10 000 marek) na dobro placówki naszej.

Równocześnie zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich obywateli miasta Grudziądza i okolicy aby podążyli za przykładem Państwa Kiljan i zechcieli poprzeć placówkę naszą. Ofiary składać można w Administracji „Głosu Pomorskiego“. Zarząd.

Z Pomorza.

— **RADZYN, pow. grudziądzki.** Wpiątek, dnia 9-go marca Teatr Miejski w Grudziądzu odegra w Radzynie przepiękną sztukę Popławskiego, p. t.: „Hajduczek“. Jest to sceniczna przeróbka Sienkiewicza „Pana Wołodyjowskiego. Piękne kostjumy, świetna gra. doskonały humor staropolski przeniosą widzów w inny świat, w świat naszych praojców.

Ażeby podtrzymać częste wyjazdy Teatru Miejskiego i zachęcić do pracy kulturalnej na prowincji, liczymy na liczną frekwencję gości z Radzyna jak i okolicy.

—** **CHEŁMNO. (Z życia kulturalno-oświatowego wojskowości).** W ubiegłą niedzielę odbył się w Chełmnie z ramienia Centralnej Szkoły podoficerów zawodowych pierwszy koncert przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności. Orkiestra pod sprawną batutą młodego zdolnego kapelmistrza, sierżanta Gaula wykonała m. i. „Stabat Mater“ (Rossini'ego), „Menuet“ (Paderewskiego) i Mazur ze „Strasznego Dworu“ (Moniuszki). Deklamacja chor. Orzymulskiego (Opowiadanie Sobolewskiego z 3-ciej części „Dziadów“, Mickiewicza) była wypowiedzianą ze szczerem uczuciem i zrozumieniem treści. Żywemi oklaskami publiczność przyjęła chór uczniów, który przedstawia się wraz z swym dyrygentem chor. Masełkowskim bardzo obiecująco. Chór ten rozporządzający doskonałym materjałem głosowym harmonijnie opracowany wykonał „Hasło“, Griega, oraz kilka innych lekkich piosenek.

Atrakcją wieczoru była gra na skrzypcach chor. Golem-

---

80 strażników rozbiega sie natychmiast na wszystkie strony, jak gończe psy za zwierzyną, ilekroć jakaś ucieczka z Dartmoor jest zasygnalizowana.

Jeden z uciekinierów z Dartmoor, nazwiskiem Lewis wziął rekord, zdołał bowiem po ewarji z więzienia cztery dni błąkać się niespostrzeżony przez nikogo wśród bagniska. Żywił się korzeniami i łodygą trzciny — spał w wodzie. Nękany ustawicznie, osłabiony i wyniszczony doszczetnie. podobny do cienia ludzkiego i słaniając się na obolałych nogach, przywlókł się wreszcie piątego dnia do bramy więzienej i sam się oddał w ręce straży. Inni wytrzymali zaledwie 2 do 3 dni i z reguły taki powracający przestępca idzie na długie tygodnie do szpitala więziennego.

Nie było też jeszcze dotąd wypadku, aby ktoś drugi raz sprobował ucieczki z Dartmoor raz jej okropieństw zakosztowawszy. Toteż na ogół, kto raz w te progi wejdzie zrozumie, że jak w piekle Dantego na bramie tej otchłani wypisać by można okrutne: „Lasciate ogni speranza...“

Narzeczona na wage.

U wielu ludów pierwotnych istnieje jeszcze zwyczaj że oblubieniec kupuje swą przyszłą, przyczem wysokość ceny, jaką za nią płaci zależy od jej piękności i dzielności jej w pracy. A że u większej części ludów dzikich w Afryce miara piękności kobiety jest liczba kilogramów, które waży więc żonę kupuje tam sobie kandydat do stanu małżeńskiego wprost na wagę, u rodziców. Przyczem oczywiście ci ostatni, w dobrze zrozumianym swym interesie, nie szczędzą trudów, ani pokarmów, aby oblubienica jaknajokazalej i jaknajtłuściej oczom swego przyszłego się ukazała. To też każda „panna na wydaniu“ u tych szczepów przechodzi wprost okres forsownego tuczenia — całkiem jak u nas rzecz się ma z gęsią na jesieni, lub świnkami w okresie Wielkanocnych Świąt.

Handel ten często odbywa się drogą zamienną; i tak za żone płaci się stosownie do jej wagi od 1 do 10 krów. Także i w pieniądzach dobija się targu Przed wojną już za 5 szylingów można było kupić sobie w szczepie Kikuyu żonę. Obecnie i tam ceny poszły w górę i żona kosztuje dziś od 12 szylingów w górę nawet w Afryce centralnej.

Często narzeczony nie jest w stanie tych olbrzymich sum wypłacić od razu — wtedy nabywa żonę na raty, przyczem niewuiszczenie jednej z nich pociąga za sobą powrót oblubienicy pod dach rodzicielski, gdzie staje się znowu cennym towarem na sprzedaż.

U Eskimosów za żone płaci się znów skórkami mięsem, a często też zaprzęgowymi psami.

U nas w cywilizowanym świecie dzieje się inaczej Utarło się, że uroda cnoty i zalety panny na wydaniu o ile nie są w złote ramki posagu oprawne, mały mają popyt na giełdzie małżeńskiej. . . J. S.

żerskiego. Wytrawna technika, miły i subtelny ton, finezja i rutyna, wszystko to jest dowodem, iż jest to skrzypek niepospolity. Grzejego owarzyszył na fortepianie chor. Tomaszewski.

Miła i pogodna atmosfera panowała od początku aż do końca wieczoru. Publiczność rada była, iż dzięki staraniom komendanta szkoły i garnizonu ppułk. Łuszczackiego i inicjatora wieczoru por. Kozłowskiego doszła w Chełmnie znowu do skutku tak miła i rzadka uczta artystyczna. Podkreślić należy jeszcze obywatelski czyn p. Rumlera, który pięknie ustrojoną i ogrzaną salę oddał bezpłatnie na cele uniwersytetu żołnierskiego.

—** **PIASECZNO pow. gniewski. (Wiece oświatowe T. C. L.).** Donoszą nam, że w sobotę dnia 24 lutego odbył się w Piasecznie na sali p. Parlika wiec oświatowy T.C.L. połączony z demonstracją świetlnych obrazów: Kraków, Królowa Jadwiga i Historja żołnierza w Polsce i odpowiednim do tych obrazów wykładzie, wiec zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę". Udział był liczny, a urozmaicony w ten sposób wiec oświatowy dał zebranej publiczności piękne wrażenia i zadowolenie. W ten sposób to T. C. L. trafia z kulturą i oświatą w ojczystym języku do szerokich warstw naszego ludu pomorskiego.

—** **TCZEW. (Napad rabunkowy).** Przed kilku dniami w porze wieczornej napadło dwóch nieznanych mężczyzn ekspedjenta Bronisława Jaworskiego z Suchostrzyg, wracającego z Tczewa do domu poza miastem w przedłużeniu ulicy Skarszewskiej, prosząc go dla pozoru o ogień, którego im też udzielił. W chwili, gdy J. ruszył dalej, jeden z napastników wyciągnął z kieszeni rewolwer i razem z drugim żądając pieniędzy, usiłowali wyciągnąć mu portfel z kieszeni. Silnem uderzeniem pięści powalił Jaworski pierwszego a na zbrojnego rewolwerem rzucił się tak nagle, że obaj napastnicy upadli na ziemię. Jaworski teraz zdołał wydrzeć mu rewolwer i rzucić daleko od siebie. Obaj napastnicy zbiegli, rewolwer zaś nabity dwiema kulami, odszukał później Jaworski i oddał go policji. Dochodzenia w toku.

—** **CHOJNICE. (Zaczadzenie).** Przy ulicy Wysokiej w nocy na niedzielę kolejowiec Żurawski napalił mocno w piecu i zawcześnie go widocznie zamknął, bo w następnym dniu znaleziono go bez życia.

Kradzieże. Do składu p. Renkowej włamali się złodzieje, wytłukli szybę i skradli za 6 miljonów towaru.

W Krojantach przytrzymano niebezpiecznego złodzieja w osobie Józefa Wiśniewskiego, który był specjalistą od kradzieży na uprząż końską i dodatki do powozów, jak skórzane fartuchy itd. Większej kradzieży dopuścił się pomiędzy innemi w Pawełkach, a ostatnio operował w powiecie sępoleńskim.

—** **CZERSK. (Jarmark).** We czwartek, dnia 8-go marca odbędzie się w Czersku wielki jarmark kramny i na bydło i konie.

—** **GDAŃSK. Znaleziony szkielet ludzki).** W Gdańsku przy ul. Halbe Allee właściciel pewnego przedsiębiorstwa przewozowego znalazł przy zakładaniu kanalizacji, w oborze pod podłogą szkielet ludzki, który, jakkolwiek był nieco zmurszały, trzymał się jednak dość dobrze. Jak się zdaje szkielet przeleżał tam kilkadziesiąt lat i pochodzi prawdopodobnie z morderstwa rabunkowego, jakiegoś tam kiedyś dokonano.

Z całej Polski.

BYDGOSZCZ. (Niezwykle zuchwały napad rabunkowy). Do Jana Belińskiego, idącego z żoną ul. Dworcową w Bydgoszczy przystąpiło dwóch mężczyzn i oświadczyło mu, że mają na sprzedaż wielką ilość słomy. Nie przeczuwając nic złego, Beliński udał się z nieznajomymi do swego mieszkania, żonie zaś polecił zaczekać w kawiarni. W czasie omawiania warunków tranzakcji, gdy Beliński nachylił się celem otworzenia szuflady biurka, wówczas jeden z przybyłych przyłożył rewolwer Belińskiemu do głowy, drugi zaś opryszek wyjął nóż w kształcie sztyletu i przyłożył do piersi. Od steroryzowanego w ten sposób Belińskiego bandyci zażądali wydania kluczy od kasy. Przerażony B. upadł na kozetkę, a wówczas rzucił się na niego jeden z opryszków, zawiązał usta ręcznikiem, ręce zaś i nogi skrępował grubym sznurkiem. Po obezwładnieniu swej ofiary, czelni bandyci zrabowali z kasy 5.220.000 marek, z kieszeni zaś 50.000 marek. Nadto zrabowali jeszcze ubrania, bieliznę nową i używaną. Napadniętego zwolniła dopiero żona jego, która, zniecierpliwiona długiem czekaniem na męża w kawiarni, powróciła do domu.

Reklama.

— **„KSIĘŻNA WORONCOW".** Oto tytuł znakomitego obrazu, jaki obecnie jest atrakcją w grudziądzkim świecie bywalców kinowych. Wspaniały dramat ten oparty jest na tle podziemnej działalności nihilistów rosyjskich z czasów przedwojennych i tej potężnej akcji, mającej na celu obalenie ustroju carskiego w Rosji. Cudne krajobrazy dalekiej Rosji, niezmierzonych stepów Kaukazu stanowią harmonijną oprawę tego znakomitego filmu.

Zainteresowanym możemy wyjawić, iż znakomity ten film, ujrzeć może każdy od dnia dzisiejszego w teatrze świetlnym „APOLLO".

* * *

SENSACYJNA WIADOMOŚĆ.

W najbliższym czasie przybędzie do Grudziądza pierwszy epokowy film polskiej wytwórni p. t. **„Tajemnica przystanku tramwajowego".** W Warszawie ten film budzi niebywałą sensację, gromadząc tysiące widzów w teatrach świetlnych. W jednem np. kinie warszawskim film ten wyświetlany był 85 dni z rzędu.

* * *

— **TEATR ŚWIETLNY „ORZEŁ"** zapowiada wyświetlenie interesującego filmu historycznego, którego treść przypomina nam czasy okrutnego panowania króla angielskiego Henryka VIII. Bohaterka **Anna Boleyn** to jedna (2-ga) z licznych żon okrutnika, do której zapałał on afektem gdy była damą dworu jego pierwszej żony Katarzyny Arragońskiej. Jeszcze sprawa rozwodu z Katarzyną nie była ukończoną, a zapaleniec poślubił Annę. Afekt ten długo nie trwał i oskarżywszy Annę o wiarołomstwo, a właściwie powodowany niechęcią, iż obdarzyła go miast synem — córką, zakochany ponownie, pragnął ją usunąć. Oskarżoną przez 26 parów, mimo, iż do ostatniej chwili przysięgała swą niewinność i mimo braku dowodów winy ścięto ją 19 marca 1536 roku.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

PRZEMYSŁ.

— **Wystawę przemysłową wraz z wystawą gazowniczą** zamierza urządzić w połowie lipca br. miasto Bydgoszcz. Realizacją wystawy zajęli się pp. dyr. K. Ulatowski, inż. Wdziękoński i inż. Regamcy.

ROLNICTWO.

— **Ostrzeżenie przed zakupem koniczyny włoskiej.** Min. rolnictwa komunikuje, że w ostatnim sezonie nasiennym zostały przywiezione z Włoch do Polski nasiona koniczyny, zawierające w sobie kaniankę łubinową, nie dającą się wskutek swej gruboziarnistości oddzielić. Koniczyna ta nie nadaje się absolutnie do siewu, ponieważ spowodowałaby zanieczyszczenie naszych pól pasożytem bardzo groźnym, a dotychczas u nas nie istniejącym. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych zwraca na to uwagę rolników i wskazuje na konieczność domagania się bezwzględnie przy zakupnie nasion świadectwa stacji nasion, stwierdzającego, że nasienie nie zawiera kanianki.

— **Drugi przetarg na zarodowe bydło i trzodę chlewną,** urządzany przez związki hodowców bydła nizinnego czarno-białego, bydło i trzody chlewnej przy wydziale hodowlanym C. T. R. odbędzie się w Warszawie dn. 16 maja rb.

— **Sejmik gospodaczy i raut posejmikowy w Toruniu, dnia 14 marca 1923 r.** Ziemianie od dawna osiedli na obecnym Pomorzu i w jego okolicach nie zapomnieli tradycyjnych Sejmików gospodarczych, na które zjeżdżali tłumnie do Torunia corocznie, ażeby pomówić o najważniejszych kwestjach gospodarczych, a wieczorem zatańczyć dziarskiego mazura w miłem kole znajomych i przyjaciół. Były to czasy ucisku niemieckiego i Zjazd taki miał pierwszorzędne znaczenie dla Ziemiaństwa Polskiego.

Był on jakby widomem świadectwem, że żyjemy, pracujemy i bronimy się. Pozostawiał w sercach otuchę i wiarę w siły odporne narodu. I dlatego spieszyło nań ziemiaństwo z Królestwa, z bliższych okolic Poznańskiego i z całych t. zw. dawniej Prus Zachodnich. Przyszła wojna i stłumiła na lat wiele pracę umysłu i ducha, a wskrzeszając Polskę, zmieniła całkowicie warunki Pomorza. Dawniej nieliczna garstka ziemian broniła się od zalewu niemieckiego. Dziś mała ilość majątków ziemskich pozostała w rękach Niemców, natomiast wzrosła do poważnej cyfry ilość Polaków, którzy na Pomorzu zakupili ziemię, lub objęli w dzierżawę. Tegoroczny Sejmik Gospodarczy naznaczony na dzień 14 marca zgromadzić ma i zespolić dawne i nowoprzybyłe ziemiaństwo na Pomorzu; ma być radą, wskazówką do dzielnej owocnej pracy i łącznikiem między ziemianami z danych trzech zaborów Polski.

Program Sejmiku jest bardzo obszerny, zaciekawi i zainteresuje wszystkich szczerze oddanych pracy społeczno gospodarczej. Wieczór dnia 14 marca ma zgromadzić na salach Dworu Artusa całe przybyłe ziemiaństwo i zaproszonych gości na miłą pogawędkę w celu poznania się i zawiązania stosunków. Czasy są jeszcze trudne i trzeba siły, dzielności, a zarazem zgodnej łączności, by je przetrwać niosąc pożytek Ojczyźnie i nie upadając na duchu.

Raut Sejmikowy ma być tej łączności wyrazem i pozostawić na długo wspomnienia chwil wesołych w przyjaznem gronie. Muzyka i artystyczne występy młodziutkiej p. J. Rościszewkiej, która przybywa z Warszawy urozmaicą raut, dając nam wrażenie poezji i prawdziwego piękna tak rzadko spotykanego w szarem codziennem życiu.

Czysty dochód z rautu zasilić ma schronisko sierot repatrjanckich na Pomorzu.

Zaleca się wcześniej zapewnić sobie mieszkanie w Toruniu za pośrednictwem biura Zjednoczenia Producentów Rolnych, Szeroka 31. M. S.

Zagranica.

— **Niemiecki Targ Wschodni w Królewcu.** W czasie od 18 do 23 lutego br. miał w Królewcu miejsce VI Niemiecki Targ Wschodni. Mimo tendencyjnych głosów codziennej i fachowej prasy niemieckiej, sukces Targu był — jak nam donoszą z poważnej strony — nie tak wspaniały, jak przedstawiają go dziennikarze tamtejsi. Przeciwnie — sukces ten był dość mierny i wytworzył nastrój minorowy na Targu. Złożyło się na to przyczyn kilkadziesiąt, z których na wyszczególnienie zasługują następujące: Przemysłowiec niemiecki jest już znużony i zniechęcony za licznymi i za częstymi Targami i Wystawami, odbywającymi się pod wpływem pewnej psychozy Targowej. Na Targu królewieckim pozatem zauważyć było można u wystawców silne sarkanie przeciw Urzędowi Targowemu z powodu bardzo wygórowanych cen za stoisko i rygorystycznego przetrzymywania eksponatów na terenie do chwili zamknięcia Targu, mimo, że już dnia trzeciego po otwarciu nie dokonywano prawie żadnych obrotów.

Nieświetnie przedstawiały się bowiem tranzakcje handlowe, dokonane na Targu. Gości było sporo — zwłaszcza z państw bałtyckich. Tymniemniej wielka część interesentów odnosiła się z rezerwą wobec ofert targowych. Powodowane to było raz: brakiem odpowiedniej gotówki u interesentów. Ceny skoczyły zaraz od dnia pierwszego w górę i tendencję tę zachowały aż do zamknięcia Targu, przekraczając w wielu wypadkach parytet złota — powtóre: okolicznością, że niektórzy wystawcy gotowi byli przyjąć zamówienia bez ustalenia ceny, żądając zobowiązania się kupującego do płacenia ceny, dyktowanej mu w dniu dostawy — wreszcie: wielu z interesentów bało się czynić zakupy, by nie wpaść przy zamówieniach na tandetnym towarze, który ostatnio staje się częściowo regułą produkcji niemieckiej.

Tak mniejwięcej przedstawiał się VI Wschodni Targ Niemiecki w Królewcu. Zaznaczyć specjalnie wypada, że nikły był udział w nim interesentów polskich, którzy mający własny dobrze rozwijający się przemysł krajowy oraz dwa roczne, świetne Targi, zupełnie słusznie nie odwiedzają zagranicznych Targów.

—** Nowy numer Illustracji Polskiej wyszedł i zawiera bogatą i interesującą treść, na którą składają się między innemi: Zdjęcie z komendy naczelnej wojsk okupacyjnych w okręgu Ruhry, w Düsseldorfie (tytułowa), przedstawiające gen. gen. Weyganda i Degoutta oraz ministra robót publicznych Le Trocquer: tanki francuskie, na ulicach Dortmundu; kuchnie wojskowe francuskie, wydające żywność najuboższej ludności; szczegółową mapę Zagłębia Ruhry; liczne zdjęcia krajobrazów zimowych oraz sporty na wolnem powietrzu: najnowsze postępy w lotnictwie (żaglowce powietrzne); zdjęcia z kursów gimnastyczno-sportowych w Grudziądzu; niezwykły sposób zabezpieczenia automobilu przed kradzieżą, stosowany w Nowym Jorku; telefon bez drutu w automobilu; gen. Bronzetti, jako szeregowiec w armii narodowej we Włoszech; dalszy ciąg noweli B. Oskarda z cyklu „Dziwne opowieści" p. t. „Oczy, które zabiły". — Ogłoszenia.

„Ilustrację Polską" nabyć można w administracji naszego pisma. Pamiętajmy o tem, że „Ilustracja Polska" jest jedynem w Polsce pismem ilustrowanem, które posiada najbardziej aktualne ryciny.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

We wtorek rano, dnia 6 marca r. b. zasnęła w Bogu nagle nasza najdroższa matka, babka i siostra

z Nowaków

Apolonja Pardonowa

przeżywszy lat 63.

Eksportacja do dworca odbędzie się z domu żałoby w Grudziądzu w czwartek, 8. b. m. o godz. 1-ej po południem

Nabożeństwo żałobne nazajutrz w piątek o godz. 11-tej przed poł. w kościele parafjalnym w Jaktorowie, poczem złożenie zwłok do grobu na cmentarzu rodzinnym.

W ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Grudziądz, Bydgoszcz, Złotniki,
Szamocin, Berlin, Półko, dnia 6 marca 1923.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Obwieszczenie.

Ministerstwo Skarbu ustanowiło z dniem 5 marca rb. następujące ceny na papierosy i tytunie krajane:

I. papierosy

gatunek średni A.	mk.	90.—	za szt.
„ przedni B.	„	100.—	„ „
„ „ A.	„	110.—	„ „
„ najprzedn. B.	„	125.—	„ „
„ „ A.	„	150.—	„ „
„ luksusowy B.	„	175.—	„ „
„ „ A.	„	225.—	„ „

II. Tytunie krajane

gat. średni C. fajk.	36.000.—	za kg.
„ „ B. „	54.000.—	„ „
„ „ A. „	90.000.—	„ „
„ przedni	120.000.—	„ „
„ najprzedn.	150.000.—	„ „
Machorka	40.000.—	„ „

Rabaty dla hurtow. i detalistów pozostają niezmienione.

Fabryka papierosów „PATRIA" Ganowicz & Wiekliński T. A. w Poznaniu.

Fabryka papierosów „DUBEC M. DROSTE" w Poznaniu.

Zarząd Tuszewskich Warsztatów Stolarskich Tow. Akc.

zawiadamia PP. akcjonarjuszy, że

WALNE ZEBRANIE

odbędzie się **w czwartek, dnia 22 marca br. o godzinie 3-ej po południu w lokalu Kasyna ofic. 64 p. p. Grudziądz, ulica Lipowa.**

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zebrania 4506
2) Odczytanie protokółu poprzedniego Waln Zebr.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i Zarządu z działalności za rok 1922, oraz przedłożenie bilansu i udzielenie absolutorjum
4) Podział zysków
5) Zmiana statutu
6) Podwyższenie kapitału zakładowego przez wypuszczenie III. emisji akcji
7) Wybór członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej
8) Wolne wnioski.

Akcjonarjusze pragnący wziąść udział w Walnem Zebraniu winni złożyć najdalej do 3 dni przed Waln. Zebr. w biurze Zarządu Grudziądz, Groblowa 9 kwity Banków poświadczające ilość posiadanych akcji, względnie same akcje. Akcjonarjusze pragnący wystąpić z wnioskiem na Walne Zebranie winni złożyć go piśmiennie Radzie Nadzorczej nie później niż 1 tydzień przed Waln. Zebr. Wniosek taki ażeby był przedstawiony na Walnem Zebraniu, musi reprezentować przynajmniej 30 głosów. W razie braku statutem przewidzianego quorum Walnego Zebrania, odbędzie się ono 1 godz. później w tymże samem lokalu i będzie ważne bez względu na wysokość reprezent. kapitału.

Obwieszczenie.

Ordynacja dotycząca podatku od psów w obrębie m. Grudziądza. Zmiana.

Artykuł I,

Utrzymujący w obrębie miasta Grudziądza jednego lub więcej psów winien zapłacić podatku za pierwszego psa mk. 30.000, za każdego następnego rocznie mk. 60.000.

Artykuł II.

Psy używane do pilnowania posiadłości, trzymane przez cały dzień na łańcuchu lub w ubikacjach niezamieszkiwanych, podlegają niższej stopie podatkowej a mianowicie mk. 10000 za pierwszego, zaś mk 15,000 za następnego. Jeżeli posiadłość leży po za miejscowością zaludnienia miasta lecz w obrębie gminy miejskiej, to podatek wynosi również mk. 10.000 za pierwszego psa, za następnego mk. 15,000.

Artykuł IIIa.

Osoby, utrzymujące psy, winny się zaopatrzyć w znaczki dla psów, które wydaje Magistrat.

Grudziądz, dnia 3 marca 1923.

Magistrat
Wydział II. Podatkowy.

277/23.

W myśl §§ 16 i 77 ustawy o daninach komunalnych zatwierdzam na mocy § 117 ust. o ogólnym zarządzie kraju uchwały korporacji miejskich w Grudziądzu z 8. II. 1923. / 20. II. 1923. postanawiające zmianę ordynacji od psow, z tem że w art. I. ordynacji podatek od pierwszego psa ma wynosić 30.000 mk,

Toruń, dnia 2 marca 1923 r. 4518

W imieniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
Prezydent
(—) Doertfler.

Książkowa

dzielna w swym zawodzie, potrzebna od zaraz wzgl. 1. 4. pod dyspozycją 1-go książkowego

Zgłoszenia piśmienne, z podaniem życiorysu odpisami świadectw i wymaganej pensji uprasza

Dom Ekspedycyjno-Przewozowy
RUDOLF SCHIMMELFENNIG
właśc.: Paweł Witkowski, Grudziądz 4497

Każdą ilość 4516

szmat

kolorowych i jutowych

kupuje w wagonach. Oferty z ceną franko stacja załadowania uprasza

Władysław Lewandowski,
Fabryka tektury i papieru
Tczew-Pomorze.

Sprzedaże

Pałac

5468

15 pokojowy, elektryka, 8 mórg ogrodu owocowo jarzynowego, cały, oparkaniony, około 400 drzew i szczepów, 8 tysięcy krzewów owocowych, 15 min. od miasta, urocze położenie, sprzedam zaraz za 3500 dolarów lub po kursie w markach. Pośrednictwo pożądane. Nowawieś 74. Grudziądz.

Szezlong

na sprzedaż
Informacja [5540
Szewska 13, skład mąki

Sprzedam
10-cio miesięcznego

wilka

Szołczyński,
Młyńska nr. 7. [5518



Dla pp. rzeźników:

stadnik

Pomorskiej Izby Rolniczej
do sprzedania
wagi 16,40 centnarów na
Majątku Bartożno
stacja kol. Majewo pow. Starogard.
Wpłata w Tczewie ul. Krasińskiego 13, Inspektorat, od 10 do 14 marca.

Pająk naftowy, wózek dla laleczki i mały piesek
na sprzedaż [5521
Toruńska 4, IV piętro.

Lampę elektr.

z 4 żarówkami do pokoju jadalnego **sprzedam** tanio z powodu wyjazdu. [5522
Dworcowa 37, III p. pr.

Sprzedam

długi **pluszowy żakiet damski** z kołnierzem futrzanym i **sztukę materjału i drobizny.**
Groblowa 19, II p. na lewo. 5502

Miejsca pod budowle
oraz
ziemię na ogrody
sprzeda przy ul. Słowackiego. **Kobold.**
5504] Kościuszki 17.

Eleganckie

futro damskie

(popielice) do sprzedania Wiadomość Hotel Warszawski, pokój 33 od 2-5.

LIS

duży żywy
do sprzedania. Wiadomość ulica Chełmińska nr. 86 w podwórzu I p. na prawo. [5525

Sprzedam
mało używany
PIEC piekarski
systemu Richard Wagge Gdańsk. **Niedzielski Radzyn,** Pom. [5503

Z powodu wyprowadzki są **meble do sprzedania.**
Ogrodowa 5, II l. [5516

Kamienicę

na ul. 3 Maja sprzeda natychmiast [5523
Ptaszyński,
Plac 23 Stycznia 20.

Posady

Rutynowana

nakładaczka

potrzebna od zaraz.
Warunki dobre. 5512
„DRUKPOL" Grudziądz

Mieszkania

Poszukuję

1-2 pokoi

z kuchnią od zaraz. Cena obojętna. Oferty do Głosu Pom. nr. 5515.

Umeblow. pokoje
z kuchnią od zaraz do wynajęcia. ul. Biskupia 42, parter. [5505

Umebl. pokój
do wynajęcia. [5506
ulica Ogrodowa 18, I l.

Dzierżawy

Poszukuję zaraz

gospodarstwa

do dzierżawienia.

Oferty z podaniem wielkości i ceną uprasza się nadesłać pod adr. [4513
M. Domenus,
ogrodowy. Chojnice
Człuchowska 50.

Zguby

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko **Franciszek Samulski.** Uprasza się takowe oddać. Biskupia nr. 4.

Zgubiłem

4498

papiery wojskowe
wystawione przez P.K.U. Grudziądz. Proszę oddać p. adr
A. Szczerbicki.
Grudziądz, Pańska 22

W nocy z dnia 1. na 2 marca [5508

skradziono

od mego motoru benzolowego

magnet.

Za wynalezienie złodzieja **wyznaczam 30000 mk. nagr.** Ostrzegam przed kupnem jakiejkolw części magnetu. **Wardziński,** Piemięta pod Radzynem pow. Grudziądzki.

Kupno

Drewniane i żelazne

beczki

od oliwy i pokostu kupuje fa. **Joachimczyk,** Grudziądz. Tel. 301.

WOSK

kupuję w każdej ilości. Poszukuję **wagę decymalną i 1 kocioł średni.** Mickiewicza nr. 4, I l. [5514

!! Leki naturalne ziołowe !!

„Astmoza" skutecznie działająca przeciw astmie (duszycy).
„Lapifeloza" wypróbowany środek przeciw kamieniom żółciowym.
„Kapilozan" niezaw. środek przeciw wypadaniu włosów i grunt. niszczący łupież.

Spółka Akcyjna „PLANTA" Warszawa
Oddziały:
Poznań: ul. Stroma 24 Tel. 1248.
Toruń: ul. Mickiewicza 130—131. Telefon 1033 i 979.
Prosimy żądać w aptekach i drogerjach.

Dobrze zaprowadzony

skład

towarów kolonjalnych, włóknistych i obuw a w powiecie świeckim od zaraz pod korzystnymi warunkami do sprzedania, do objęcia potrzeba ca. 15 miljonów mk. Oferty uprasza się nadsyłać pod „Powiat Świecki" do T. A. Reklama Polska Bydgoszcz, Gdańska 164.

Poszukuję dobrego

motoru

elektrycznego na prąd zmienny (Drehstrom) 30—40 koni siły. [4515
Tartak parowy
Łasin.

Poszukuje się kupna

gospodarstw i kamienic

dla kupców z odpowiednim kapitałem.
„Pomerania" Grudziądz
Pl. 23 Stycznia 20 [5524

Kupię

biurko i garnitur klub.

najchętniej skórzany. Oferty z podaniem ceny do Ekspedycji Głosu Pomorsk pod nr. 5513.

Poszukuje się natychmiastowego kupna

urządzenia na 3 pokoje i kuchnię

ewtl. przejmę całe mieszkanie. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 5509

Różne

Piegi plamy, wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla
APTEKA POD ŁABĘDZIE
Grudziądz, Rynek 2

Kurs stenografii

wspólnie i osobno udziela rutynowany praktykant. Dla uczniów szkolnych znaczne ustępstwa. [5518

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Informacyjne Plac 23 Stycznia 9, I tylko pomiędzy 1—3 popoł.

Poszukuję natychm

pożyczki

3-5 milj. marek
ewtl. na wymianę żyta. Zgłoszenia pod nr. 4517 do Głosu Pomorskiego.

Doktor

Czesław Gorski

Choroby 5432
wewnętrzne i płucne.
Przyjmuje
od 9—1 i od 3—5
Groblowa 22, telef. 383